

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odsz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Posa Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Sroda 31-go sierpnia

No 230

## DRAMATYCZNE CHWILE W STOLICY NIEMIEC.

BERLIN, 30. 8.

Oczy całej opinii publicznej w Niemczech zwrócone są na Reichstag, którego otwarcie ma dziś nastąpić. Jedynym pytaniem jakie zadają sobie politycy wszystkich obozów oraz prasa jest: z czym stanie przed Reichstgiem von Rapen? Przywiezie z Neu-deck rozwiązanie parlamentu, czy też zgodę na jego dalszy żywot?

Nic dziwnego, że zainteresowanie parlamentem doszło do kulminacyjnego punktu. Wszystkie bilety dla publiczności wykupione były w dniu wczorajszym do ostatniego miejsca. W parlamencie od rana panuje niezwykle ożywiony ruch. Wszyscy posłowie przybyli już do Reichstgu i z zacięciem oglądają nowoodrestaurowane sale. W bufecie, w kuluarach, w klubie sprawozdawców prasowych tworzą się liczne grupy, z podnieceniem omawiające sytuację i próbujące rozwiązać zagadkę, jaka się kryje w nadchodzących chwilach.

Co robi Hitler?

BERLIN, 30. 8.

Wczoraj wieczorem przybył do Berlina Hitler i zajął apartamenty w Hotelu Kaiserhof.

Dzisiaj rano po odbyciu konferencji z przywódcą frakcji hitlerowskiej w parlamencie przyjął wszystkich jej członków w ilości 231 posłów. W dwugodzinnej przemówieniu udzielił im szczegółowej instrukcji, jak mają postępować w Reichstgu. Przemówienie mia-

ło podobno charakter rozkazu dziennego. Jednym z pierwszych punktów było polecenie, aby posłowie na pierwsze posiedzenie Reichstgu przybyli w mundurach hitlerowskich.

Dokoła Klary Zetkin.

BERLIN, 30. 8.

Pisma hitlerowskie, a w szczególności „Völkischer Beobachter” piszą, że fakt otwarcia Reichstgu przez żydówkę Klarę Zetkin vel Zetkin będzie policzkiem dla narodowych Niemiec. Na hańbę tę nie powinien pozwolić żaden czujący swą godność syn rasy nordy-

ckiej.

BERLIN, 30. 8.

W kołach parlamentarnych oczekują, że narodowi socjaliści ze względu na krytyczną sytuację polityczną ograniczą swój protest przeciwko Klarze Zetkin do oficjalnej demonstracji.

Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.” kanclerz Papen zamierza raz jeszcze wystąpić przed parlamentem z przemówieniem, zawierającym postulaty polityczne obecnego rządu.

## Walka o Mukden

LONDYN, 30. 8.

Otrzymało tu wiadomości z Mukden, że zbuntowane oddziały Chińczyków zaatakowały nieliczne wojska japońskie, stacjonowane w Mukdenie.

Na ulicach toczą się gwałtowne walki. Chińczycy zaatakowali lotnisko i arsenał. Arsenał płonie.

Zaskoczeni nagłym atakiem chińskim Japończycy, wezwali sąsiednie garnizony z tankami i karabinami maszynowymi na pomoc.

LONDYN, 30. 8.

Z Nankinu donoszą, że japoński charge d'affaires oświadczył przedstawicielowi rządu

chińskiego, że nie Japoni nie powstrzyma od uznania państwa mandżurskiego.

Zdementował zarazem pogłoski o rzekomych zamiarach Japoni stłumienia siłą wystąpień antyjaapońskich w Szanghaju.

PARYŻ, 30. 8.

O wczorajszym ataku chińskim na japońskie pozycje w Mukdenie nadeszły dziś rano dalsze informacje.

Pod osłoną ciemności nocnej cztery oddziały wojsk chińskich przebrane po cywilnemu, w liczbie około 100 ludzi, wtargnęły na teren militarny Japoni i podłożyły ogień pod jeden z hangarów głównego lotniska, następnie zaś usiłowały zdobyć stację radiotelegraficzną i równocześnie otworzyły ogień na posterunki japońsko-mandżurskie.

Po stronie Japończyków jest jeden zabity i jeden ciężko ranny, po stronie chińskiej ma być około 20 zabitych. Strzelanina trwała około godziny.

Przeprowadzenie kontrataku przez Japończyków było bardzo trudne ze względu na to, że napastników przebranych po cywilnemu nie podobna było odróżnić od innych mieszkańców miasta.

## Zgon kardynała holenderskiego

AMSTERDAM, 30. 8.

Dzisiaj w nocy zmarł w Maastricht po dwudniowej chorobie kardynał von Rossum, przeżywszy 78 lat.

Kilka godzin przed śmiercią kardynała zmarł w Bussum pod Amsterdamem mgr. Schapman, prałat domowy Ojca św.

Z pełnymi prawami

Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.



# Konstruktorzy zwycięskiego aeroplanu

Inż. Rogalski, jeden z trzech konstruktorów zwycięskiego samolotu, opowiada nam dzieje swego dzieła.

— Zaczęło się to bardzo dawno — opowiada inżynier. — Studenci politechniki warszawskiej, którzy postanowili poświęcić się lotnictwu, zorganizowali sekcję lotniczą przy kole mechaników. Studenci: Wędrychowski, Wigura, Drzewiecki, Prauss, Kocian, s. p. Puławski i ja postanowiliśmy na tie prac sekcji wykonywać własne konstrukcje.

— Wigura, Drzewiecki i ja połączyliśmy się, by wspólnie budować nasze samoloty. Pierwszym owocem naszej pracy był RWD1, posiadający silnik 32 kn., który rozwijał szybkość 127 klm na godzinę. Brał udział w II-im konkursie awionetek i zdobył nagrodę ministra komunikacji za oryginalność konstrukcji. Zachęciło nas to do dalszych prac.

W r. 1928 powstaje RWD2, silnik 50 kn. Rozwija szybkość 155 klm na godzinę i może zabrać większy ładunek. Na samolocie tym porucznik Zwirko wraz z inż. Wigurą dokonali przelotu z Warszawy do Barcelony.

Na płatowcu tym ustanawia por. Zwirko rekord światowy wysokości w r. 1929, osiągając wysokość 4004 metrów. Pilot Płaczynski zajął pierwsze miejsce z pośród polskich zawodników, a 19-e w ogólnej klasyfikacji, w Challenge 1930.

Olbrzymi sukces RWD2 zachęcił nas do opracowania dalszych typów tego samolotu. W r. 1929 powstaje RWD3, zaopatrzony w silnik 80 kn.

Zaczęliśmy pracować nad budową nowego typu płatowca w kategorii ciężkiej, to znaczy do 400 klg wagi własnej. W r. 1930 powstaje samolot RWD4, zaopatrzony w silnik 105 kn., rozwijający szybkość do 180 klm na godzinę.

Zwrócić muszę uwagę na to, iż budowaliśmy samoloty te w bardzo trudnych warunkach, gdyż w podziemiach politechniki, które służyły nam za warsztaty.

Sukcesy naszych samolotów, zbudowanych przez studentów, którzy tymczasem zostali inżynierami, zwróciły uwagę czynników miarodajnych na nasze maszyny. Powołany został do życia komitet, który przystąpił do budowy modeli doświadczalnych na Okęciu.

Na Okęciu powstał nowy typ — RWD5, zaopatrzony w silnik 105 kn. Był to pierwszy samolot tego typu o konstrukcji mieszanej: kadłub stalowy spawany, skrzydła drewniane. Samolot ten na IV-ym krajowym konkursie, pilotowany przez por. Zwirkę, zdobywa pierwszą nagrodę.

Po RWD5, który rozwijał szybkość 200 klm na godzinę, mieliśmy zamiar rozpocząć budowę samolotu RWD6, przeznaczając go specjalnie na obecne zawody. Ze względu na to, że regulamin zawodów został nam podany z opóźnieniem, musieliśmy pracować nad nim odłożyć.

Tymczasem zbudowaliśmy samolot RWD7, zaopatrzony w silnik 80-konny, przeznaczony do pobicia rekordu wysokości i szybkości. Inż. Drzewiecki w r. 1931, rozwijał na tym samolocie szybkość 187 klm na godzinę, bijąc rekord Francuzów.

W r. 1930 por. Zwirko na tym samolocie wzniósł się na wysokość 6000 metrów, ustanawiając rekord światowy wysokości, który nie został zatwierdzony ze względu na drobne uchybienia formalne. Por. Franciszek Zwirko podejmuje nową próbę pobicia rekordu wysokości już w najbliższym czasie.

W r. 1932 wykończyliśmy samolot RWD6, zaopatrzony w silnik gwiazdasty „Armstrong Sidley Genet Mayor”, mocy 140 kn. Płatowiec ten został przeznaczony na zawody.

RWD6 jest jednym z nielicznych samolotów w Europie, który posiada dwa miejsca obok siebie i jest rzeczywistą limuzyną powietrzną. Dzięki temu piloci naszego płatowca lecili bez żadnego ekwipunku lotniczego, tak jak w samochodzie, w koszulach. Podczas gdy inni zawodnicy byli ubrani w ciężkie kombinesony, hełmy i td.

RWD6 posiada specjalne urządzenie, mia-

nowicie statecznik przestawialny w locie, by stery nie męczyły ręki pilota, który może podczas lotu nastawić maszynę, puszczając luźno stery.

Podwozie naszego samolotu jest o dużym skoku, to znaczy, że płatowiec może spaść z bardzo dużej wysokości bez szkody dla całości. Dzięki temu por. Zwirko uzyskał na zawodach jedno z najkrótszych la-

dowań.

— Ile jest obecnie w Polsce w użyciu samolotów RWD?

— RWD1 został już wycofany, RWD2 mamy w Polsce 4 sztuki, RWD4 7 sztuk, RWD5 jedną sztukę, RWD7 jedną sztukę i RWD6 dwie sztuki, razem więc 15 samolotów naszej konstrukcji.

— Ile kosztuje samolot RWD6?

— Dwa samoloty, które brały udział w zawodach, zamówione zostały przez ministerstwo komunikacji za sumę 67.000 złotych plus koszt silników, co wyniosło około 30.000 złotych.

## Uczczenie por. Zwirki w Berlinie

BERLIN 30 8

W berlińskim teatrze „Admiral Palast” odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste przedstawienie dla uczczenia zwycięzców tegorocznego Challenge.

Znana diva operetkowa i gwiazda filmu wa Gitta Alpar kreowała rolę carycy Katarzyny w operetce tej nazwy i czyniła w antrakcie honory domu.

Publiczność dzieliła aplauzy między bo-

haterów przestworzył i wykonawców na scenie i wzniósł trzykrotnie „Hoch!” na cześć por. Zwirki.

Wczoraj popołudniu attache wojskowy poselstwa polskiego w Berlinie mjr Szymański podejmował lotników polskich herbatką w swoim prywatnym mieszkaniu.

Liczba telegramów otrzymanych przez por. Zwirkę z kraju urosła do liczby kilkuset.

## 112.000 strajkujących tkaczy w Lancashire

LONDYN, 30. 8

Prasa rozmaicie określa liczbę strajkujących tkaczy w okręgu Lancashire. Według „Timesa” nie pracuje 112.000 robotników, a więc 75 proc. członków związków zawodowych, które opowiedziały się za strajkiem.

W dniu wczorajszym związki zawodowe, jak i związki pracodawców, opublikowały deklarację, w których domagają się natychmiastowej interwencji rządu celem zażegnania konfliktu.

## Światowe problemy gospodarcze-finansowe.

PARYŻ, 30. 8.

Sprawozdawca londyńskiego „Echo de Paris” donosi, że rokowania gubernatora Banku Angielskiego, Montague Normana w Nowym Jorku, mają dotyczyć następujących kwestyj: przedłużenia moratorium Hoovera, rewizji długów wojennych, stabilizacji funta sterlinga, powrotu do parytetu złota, ogólnej ankiety w sprawie finansowej i gospodarczej sytuacji Stanów Zjednoczonych oraz ewen-

tualnej pożyczki międzynarodowej w wysokości 500 milionów franków i miljarde funtów sterlingów dla przeprowadzenia likwidacji długów wojennych na wypadek ich redukcji.

Wiadomości te mają być zaczerpnięte z miarodajnych kół angielskich, natomiast koła zbliżone do departamentu stanu w Waszyngtonie zaprzeczają wiadomościom, jakoby rozmowy Montague Normana miały dotyczyć sprawy długów i reparacji.

## Szef berlińskiego G. P. U.

zamordowany w pociągu moskiewskim.

RYGA, 30. 8.

W drodze z Berlina do Moskwy w pociągu na terytorium sowieckim został zamordowany w tajemniczych okolicznościach kierownik berlińskiej ekspozytury G. P. U., niejaki Suglicki. Należał on do wypróbowanych

czekistów i brał czynny udział w wojnie domowej na Ukrainie. Pomimo zarządzonego pościgu sprawcy zniknęli bez śladu.

Fawie jednocześnie w Moskwie został zamordowany wybitny urzędnik G. P. U. Tordorski.

## Czeskie kłopoty z Rusią Podkarpacką

PRAGA, 30. 8.

Dzienniki czeskie donoszą, że gubernator Rusi Podkarpackiej dr. Beskid zwrócił się do prezydenta republiki Masaryka i premiera Udrzala z memorjałem, w którym domaga się na zasadzie traktatów pokojowych autonomii dla Rusi Podkarpackiej.

W razie niespełnienia tego żądania dr. Beskid grozi, iż zmuszony będzie szukać sprawiedliwości na forum międzynarodowym.

Równocześnie związek Rusinów „Duchno wicz” oraz związek nauczycieli na Rusi Podkarpackiej w porozumieniu z posłami ruskimi postanowili domagać się spełnienia wszystkich przyrzeczeń, danych obywatelom Rusi Podkarpackiej przez republikę Czeskosłowacką, gro-

ząc w przeciwnym razie złożeniem mandatów przez posłów do parlamentu praskiego.

## Likwidacja rewelty w Ekwadorze

LONDYN, 30. 8.

Według otrzymanych tu doniesień powstanie w Ekwadorze po odebraniu stolicy Quito przez wojska rządowe, wygasa szybko.

Oddziały rządowe zdobyły stolicę po ostrzeliwaniu fortu Santa Rossa oraz krótkiej walce z powstańcami, którzy się poddali. Wojska rządowe rozporządzały eskadrami samolotów. Przywódca powstania Bonifaz zbiegł.



# Rachunek sumienia

Żyjąc od trzech lat w wirze pogłębiającego się z każdym rokiem kryzysu, odczuwamy wprawdzie, że jest coraz gorzej, ale nie zdajemy sobie w całej pełni sprawy z tego upadku, w jakim z roku na rok pogrąża się nasze życie gospodarcze. Jest jednakże rzeczą konieczną, aby nietylko specjaliści, ale całe społeczeństwo знаło i zrozumiało cyfry, ilustrujące kurczenie się naszej gospodarki narodowej, aby poznawało najslabsze, najbardziej schorzone miejsca naszego organizmu gospodarczego. W tym celu rzucamy garść cyfr przedstawiających pochod kryzysu od czerwca 1931 do czerwca 1932.

Zaczynamy od produkcji górnico-hutniczej. W czerwcu 1931 wydobyliśmy węgla 2,775 tys. tonn, w czerwcu br. 2,126 tys. tonn, czyli o 25 proc. mniej. Produkcja surówki żelaza spadła w ciągu roku z 24 na 15 tys. tonn, czyli o 60 procent.

Liczba zatrudnionych w przemyśle spadła w ciągu roku z 580 tys. na 473 tys., czyli o przeszło 100 tysięcy. W tym samym czasie ilość bezrobotnych pozostała według komunikatów rządowych prawie bez zmiany, gdyż wzrosła zaledwie o 9 tysięcy (z 255 na 264 tys.). Zestawienie tych dwóch cyfr nie przynosi chwały urzędowej statystyce bezrobocia i przypominają to, cośmy niedawno w „Prądzie” pisali o „szminkowaniu” statystyki. Idziemy dalej.

W czerwcu 1931 ładowaliśmy dziennie przeciętnie po 12,3 tys. wagonów 15-tonnowych. W rok potem tylko 9,4 tys. wagonów. Obrót statków w Gdańsku z ładunkiem, pochodzącym z Polski lub dla niej przeznaczonym, wyniósł w czerwcu 1931 roku 716 tys. tonn, w roku następnym tylko 384 tys. tonn. Nie znaczy to, jakoby ruch handlowy przesunął się ku Gdyni, gdyż i tam obrót statków nieco osłabł: z 460 na 449 tys. tonn.

W czerwcu 1931 roku wywóz z Polski przedstawiał wartość 162, przywóz 129 mil. zł. W czerwcu 1932 wywieźliśmy za 78, przywieźliśmy za 72 miliony zł. Cyfry wywozu i przywozu obniżyły się zatem o połowę, a czynne saldo naszego handlu zagranicznego spadło z 33 na 6 mil. zł., czyli o 80 proc.

Zapas walut i złota w Banku Polskim skurczył się z 864 na 543 mil. zł. czyli więcej niż o 25 procent. Wkłady terminowe w bankach akcyjnych spadły z 170 na 92 mil. zł. a bezterminowe z 312 na 230 mil. łącznie zatem o 160 mil. zł.

Specjalną uwagę trzeba poświęcić zbyto wi na rynku wewnętrznym niektórych artykułów skartelizowanych. W czerwcu 1931 r. zużyliśmy cementu 78 tys. tonn, w rok potem 53 tys. tonn. Zużycie nafty w tym samym czasie spadło z 3,7 na 2,7 tys. tonn. Spożycie cukru obniżyło się także bardzo znacznie, bo z 28,6 na 22,8 tys. tonn. Wartość zużytego tytoniu spadła z 58 mil. zł. (w czerwcu 1931 r.) na 48 mil. zł. (w czerwcu 1932 r.) Znacznie gorzej jest ze spirytusem, którego konsumpcja z 2 mil. litrów spadła na 1,6 mil. litrów. Tu warto zaznaczyć, że w latach 1928 i 1929 (przed podwyżką ceny) miesięczna konsumpcja spirytusu wynosiła 4 miliony litrów. Nie stać nas nawet na sól, której spożycie obniżyło się z 28 na 21 tys. tonn, a więc o 25 proc. Ta cyfra maluje jaskrawo nędzę państwa na wsi, gdzie chłop obywateli się już na

wet bez soli.

Nie będziemy dalej nużyć czytelnika. — Tak samo jest we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — pisze „Lech”. Czynniki miarodajne znają te cyfry lepiej od nas. Czy jednak wyciągają z nich właściwe wnioski? Zamiast odpowiedzi na to pytanie przytoczy-

my jeszcze ostatnią cyfrę. Według planów rządu wydatki budżetowe na rok 1932 mają być mniejsze od wydatków roku poprzedniego zaledwie o 8 proc.! Dysproporcja między gospodarką państwową a położeniem gospodarczym jego obywateli zwiększa się z każdym rokiem.

## O polskim łotrze

Narodowo-socjalistyczny dziennik „Hamburger Nachrichten” zaatakował gwałtownie sędziów bytomskich z powodu skazania morderców śp. Piecucha.

„To nie był akt terroru przeciw niemieckiemu obywatelowi ale usunięcie polskiego łotra, który do tego był jeszcze komunistą, a więc w podwójnym znaczeniu minus-człowiekiem (Minusmensch) który dawno już stracił prawo do życia na niemieckiej ziemi”.

Przytaczając te niesłychane słowa warszawskie „ABC” pyta:

„Czy słowa te można traktować inaczej jak kliniczne objawy obłądu? — A przecież zacytowany głos nie jest wyrazem odosobnionej opinii prowincjonalnego pisma. 13 milionów hitlerowców identyfikuje się z bestjałskimi mordercami z Potempy jako z „wiernymi towarzyszami broni”.

„Robotnik” przypomina, że Hitler nazwał skazanych morderców „kolegami”. Cóż to za jedni.

„Niejaki Lachmann szynkarz, który przed dwoma laty był komunistą przed rokiem zapisał się do centrum a obecnie przeszedł do hitlerowców, był już karany sądownie jest nałogowym pijakiem. W przystępie „dobrego humoru” popijał też z komunistami, a w przeddzień zamordowania Piecucha pił z nim razem.

Inny kolega niejaki Graupner awanturnik z ciemną przeszłością b. członek francuskiej Legji Cudzoziemskiej a dziś hitlerowski nacjonalista.”

Rzecz szczególna, że ci bronieni przez partię Hitlera „germańscy bohaterowie” noszą przeważnie, jak to już pisaliśmy słowiańskie nazwiska! Wystarczy widać widać brunatną koszulę, by stać się „rasowym Niemcem”.

## Zwiększenie obiegu bilonu

Zapowiedź wydania dekretu zwiększenia obiegu bilonu, o czym donosiliśmy w ubiegłą sobotę, wywołała duże wrażenie w sferach gospodarczych.

W kołach bankowych podnoszą że właściwym miernikiem ilości bilonu w obiegu jest stosunek jego do obiegu biletów Banku Polskiego. Chodzi o to, by obieg pieniędzy był elastyczny, tj. by mógł być zmniejszany wraz z odpływem rezerw złota i walut z Banku Polskiego.

Ilość monet zdawkowych powinna być uzależniona od poziomu cen. Gdy ceny są niskie, może być mniej drobnych pieniędzy na głowę ludności.

Szczupłość obiegu jest niewątpliwie utrudnieniem dla przemysłu, handlu itp., ale zarazem jest gwarancją stałości kursu waluty. Przykładowo warto zaznaczyć, że np. spekulacja na zwwyżkę cen złotych monet załamała się w lipcu r.b. wskutek małej ilości banknotów w obiegu. Dla ich zdobywania musiano pozbywać się monet złotych.

Stosunek obiegu bilonu wzgl. dawniej także biletów zdawkowych przedstawiał się w ubiegłych latach w sposób następujący:

Rok	Banknoty	Bilon
1924, 31 grudnia	81,5 proc.	18,5 proc.
1925, 31 "	46,8 "	53,2 "
1929, 31 "	83,8 "	16,2 "
1930, 31 "	84,6 "	15,4 "
1931, 31 "	83,5 "	16,5 "
Obecnie	75,7 "	24,3 "

Obecnie mamy w obiegu banknotów Banku Polskiego 1034 milionów zł, bilonu 269 (a razem z bilonem w Banku Polskim 317,5 milionów). Na podstawie zapowiedzianego dekretu obieg bilonu może być zwiększony do 396 milionów zł.

Po wyzyskaniu przez Skarb uprawnień zawartych w zapowiedzianym dekrete stosunek procentowy obiegu bilonu wzrosnąć może do maksimum 28,3 proc., o ile obieg biletów Banku Polskiego nie zmniejszy się.

Wreszcie zaznaczyć należy, że 8 proc.

obiegu banknotów (90 milionów) stanowią bilety wypuszczone w celu udzielenia skarbowi bezprocentowego kredytu. Gospodarczo rzecz biorąc jest to emisja skarbową, taksamo jak bilon.

Obok 299 milionów bilonu w obiegu na 20 bm. w kasach Banku Polskiego leżało 48,5 milionów monet. Bank Polski może trzymać bilon najwyższej wysokości 5 proc. obiegu, tj. na 20 bm. maksimum 51,7 milionów.

Widać, że obecnie jesteśmy bliscy tej granicy maksymalnej. Wynika z tego, że widocznie bilon jest nieumiejętnie rozprowadzany, bo przecież według komunikatów o zwiększeniu jego obiegu w kraju odczuwa się brak drobnych pieniędzy.

## Ilość podróży na kolejach stale się zmniejsza.

Z jednej strony wysokie taryfy tak osobowe, jak i towarowe, a z drugiej strony niesłychana nędza obywateli powodują to, że koleje stają się coraz bardziej deficytowymi.

O rozmiarach depresji, jaką przeżywają obecnie koleje, świadczy świeżo ogłoszona statystyka przewozów za rok ubiegły. Ilość przewiezionych pasażerów zmniejszyła się ze 154 na 135 milionów, przyczem zmniejszyły się jednocześnie przeciętne przejazdy pasażerów z 48,3 na 41,2 kilometra. Największy ubytek podróży odczuwają koleje w I-szej klasie. Liczba płatnych pasażerów tej najwyższej kategorii spadła z 79.000 na 40.000, czyli blisko 50 procent. Kolejom poprostu nie opłaca się eksploatacja wagonów I. klasy.

Poważny ubytek pasażerów rejestruje również II. klasa: z 8.419.000 na 6.688.000 osób, przyczem przeciętne przejazdy zmniejszyły się z 80 na 72 km. Natomiast w III. klasie zapelnienie było wyższe, głównie dzięki przeniesieniu się pasażerów z klas wyższych.



# Jak zostać rzeczoznawcą sądowym?

NA MARGINESIE

W tych dniach rozegrał się w Berlinie sensacyjny proces na tle nieprawdopodobnej wręcz mistyfikacji sądowej. „Bohaterami” sprawy byli architekt, komornik sądowy i sekretarz sądowy.

Rzecz miała się tak:

Architekt S. w Berlinie marzył o jednym i jedno miał pragnienie: zostać rzeczoznawcą sądowym dla spraw budowlanych i przemysłowych. Długo o tem medytował, aż wreszcie marzenie stało się rzeczywistością. Pewnego razu z marzeń swych zdradził się zarządcy domu w którym mieszkał i ten mu w całej sprawie dopomógł. Był ustosunkowany i miał znajomości. Wprawdzie nie w sądzie, ale miał znajomego komornika sądowego. Komornik więc odegrał rolę sędziego. Mieszkał właśnie w tym samym domu, gdzie architekt i nazywał się Brehm.

Brehm miał długie. Mając nadzieję „zarobku” pokierował wszystkim jak się patrzy. Wszystko wydawało się jak prawdziwe. Brehm zażądał od architekta „wniosku o mianowanie go rzeczoznawcą”. Otrzymał więc takie podanie. Po kilku dniach architekt otrzymał od nośny formularz z zawiadomieniem, że zostaje mianowany rzeczoznawcą sądowym przyczem na dokumencie figurował sfingowany podpis prezesa sądu. Wkrótce potem architekt otrzymał wezwanie do zjawienia się w sądzie dla złożenia... urzędowej przysięgi.

Brehm odegrał doskonale swoją rolę i nie popełnił najmniejszego błędu reżyserskiego. Zaufany Brehma sekretarz sądowy Sagert, który przedtem dostarczał odnośnych formularzy dla rzeczoznawców, przygotował odpowiedni moment dla zaprzysiężenia architekta i wyznaczył porę, w której jedna z sal rozpraw była wolna.

Architekt przybył punktualny. Elegancki, odświętny, skupiony. U progu sali rozpraw oczekiwał go Sagert, poczem z dużym namaszczeniem wprowadził go do przybytku Temidy. Na podium siedział sędzia. Poważny wyniosły, sędzia. Małenki wąsik — po mistrzowski naklejony — dodawał dostojności głowemu reżyserowi tej niezwyklej audencji p. Brehmowi, który przyoblekł się w szatę sędziego.

Architekt nie poznał Brehma. Na zadane mu przepisane procedurą pytania odpowiedział jasno, recytując swoje personalia. Po chwili zaś przejął się do głębi ważnością złożonej przysięgi.

Potem powrócił do domu i był szczęśliwy, że dopiął wreszcie celu swych długoletnich marzeń. Został „zaprzysiężonym rzeczoznawcą sądowym”.

Minęły dwa lata. Dwa długie lata. Doremnie czekał zaprzysiężony znawca sądowy na jakieś wezwanie, doremnie czekał na debjut. Wreszcie nie wytrzymał dłużej. Pewnego dnia zapytał w prezydium: Dlaczego?

I nagle przysł czar, rozwił się piękny sen.

Epilog: Rozprawa sądowa przeciw Brehmowi, Sagertowi i zarządcy domu. Oszustwo fałszerstwo dokumentów nieprawne przyswojenie sobie roli sędziego. Oto delikty zarzucane aktem oskarżenia.

Rozprawa nie pozbawiona była groteskowych momentów. Chodziło o ustalenie czy wszyscy trzej oskarżeni zgóry uplanowali swój oszukańczy proceder dla materialnego wykorzystania architekta, czy też może Brehm i współtowarzyszy swoich wprowadził w błąd. Zarządca domu Sternberg oświadczył przed sądem, że architekt S. jest zbyt dobrym jego przyjacielem, by go miał oszukiwać. Prostu zwierzył mu się że pragnieniem jego życia jest zostać rzeczoznawcą sądowym. Li tylko z wielkiej życzliwości zajął się tem i opowiedział swojemu lokatorowi Brehmowi. Ten ostatni oznajmił że sprawa takiej nominacji w normalnych warunkach trwać ma od 2 do 3 lat za opłatą jednak w wysokości okraglutej tyśiączki i zwolnienia go z 6-miesięcznego czynszu gotów jest sprawę natychmiast załatwić.

Sąd — tym razem jednak prawdziwy — po rozprawie skazał Brehma na półtora roku więzienia, urzędnika sądowego Sagerta zaś na 8 miesięcy więzienia. Zarządca domu został uwolniony.

A pocziwy architekt dalej marzy o pięknie zaczętej, lecz jakże żałośnie i szybko skończonej karierze oraz oplakuje tyśiąć złotych które mu oczywiście przepadły.

## Dwaj przyjaciele

Z gazet:

„Władze skarbowe wysłały specjalnych inspektorów do miejsc kuracyjnych i wypożyczkowych, po za granicami kraju. Zadaniem tych inspektorów jest obserwować tryb życia przebywających zagranicą obywateli polskich celem wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji”.

XXX

Alonso Punkrollera, hiszpański obywatel rodem z Salamanki był bardzo zadowolony z pobytu w pensjonacie Frau Schulze. Mieszkało mu się wygodnie, jedzenie było nieźle, a towarzyszywo sympatyczne. Zwłaszcza singnor Francesco Sinalco, Włoch z Neapolu był bardzo sympatyczny. Alonso Punkrollera i singnor Sinalco zaprzyjaźnili się. Razem chodzili do kurhausu, razem spacerowali w parku zdrojowym, siedzieli obok siebie przy stole i zawsze byli nierozłączni.

Trochę trudności sprawiało im wzajemne porozumiewanie się. Punkrollera nie znał włoskiego, a znów Sinalco hiszpańskiego — ani w ząb.

Ale jakoś sobie dawali radę za pomocą niemieckiego, który obaj znali.

Z rozmów dowiedzieli się, że mniej więcej stosunki we Włoszech i w Hiszpanii są podobne. Kryzys zastój interesy źle idą, władze podatkowe cisną i wyciskają z obywateli ostatni grosz.

Wpółne niedole jeszcze więcej zbliżyły obu panów, i kiedy przyszła pora rozstania — obaj byli szczerze zmartwieni.

— Dobrze nam tu było, panie Sinalco

— Bardzo dobrze, aż się nie chce wyjeżdżać

— Trzeba!

— Trzeba — potwierdził signor Sinalco i tu użył dziwnego słowa:

— Psiakrem

Hiszpan, Punkrollera rzucił ze zdziwieniem:

— To pan Polak?

— Polak panie. Ale czy pan czasem nie jest inspektorem skarbowym?

— Broń Boże. Jestem przemysłowcem z miasta Łodzi; Kombinatorski przedstawił się

— Bardzo mi przyjemnie. Jestem Kretoński kupiec z Warszawy

— I pomyśleć, żeśmy obaj przez cały miesiąc łamali sobie języki

Wicz. Wą.

## Życie bez kłopotów nie ma powabu

Wyznania stułetniej staruszki

W Anglii jest dość dużo ludzi, którzy żyją do stu lat i dłużej. Stała rubryką pism angielskich są opisy z życia starych i staruszek.

W tych dniach londyńska „Daily Mail” wysłała reportera do 103-letniej Mrs. Mary Ann Priest, która przebywa w eleganckim przytulku dla starych w Kensington. Pani Priest jest to bardzo jeszcze rzeźka i o szerokich horyzontach myślowych kobieta, która odpowiada na pytania reporterów szczerze i czasami dowcipnie. Na pytanie reportera czy warto żyć do 103-let. Priest odparła kategorycznie:

— Nie, nie warto. Taka starość nie jest szczęściem. Nie warto dożyć nawet do stu lat. Niech pan tylko spojrzy. Roczniwi ludzie obdarzyli mnie małą kwiatów, nadesłało mi setki telegramów z życzeniami, zarządcy kuchni przygotował dla mnie pudding.

Ta staruszka wskazała na piękny tort w którym palily się „103 świeczki” (stary obyczaj angielski każe zapalać tyle świeczek w dniu urodzin, ile dana osoba liczy lat). Rodzona siostra pielęgnuje mnie z całym sercem, a jednak... nie jestem szczęśliwa...

Dziennikarz zainteresował się żywo słowami staruszki.

— Coż więc pani jeszcze trzeba? — zapytał z namiechem.

— Czego mi trzeba? Kłopotów młodości. Tych kłopotów, które nadają życiu tyle powabu. Niech pan zrozumie. Gdy ma się już sto lat, odchodzi od nas wszystko, nawet bóle, nawet troski, Trzeba mi pracy, ciężkiej twardej pracy, mozołów któreby mogła przeć.

— Ach, gdybym mogła mieć znowu osiemdziesiąt lat! Niema żywej duszy na świecie, która znała mnie, gdy byłam młodą.

Dziennikarz zamyslił się, poczem zapytał:

— A po za młodością o co by pani chciała prosić Boga?

— Niech się pan nie śmieje! — odparła staruszka. — Chciałabym choć jeden raz jeszcze w życiu pójść do kuchni, wyszorować podłogę, obrać kartofle, ugotować obiad, posprzątać wszystko i położyć się po ciężkiej pracy, by czuć rozkaz zasłużonego odpoczynku. Nogi moje niestety nie pozwalają na to.

Staruszka zamknęła oczy i zamilkła.

**Popierajcie L.O.P.P.**

## Podśluch telefoniczny

będzie karalny

W myśl dotychczasowych przepisów kodeksu karnego podśluchanie rozmowy telefonicznej nie było karalne, gdyż kodeks nie przewidywał takiego wypadku.

Miedzy innymi w głośnej przed dwoma laty sprawie Jana Sejnfelda, który podśluchiwał rozmowę Prezydenta Rzpltej, zapadł wyrok uniewinniający, gdyż nie było przepisu, na zasadzie którego można byłoby oskarżonego Sejnfelda skazać.

Obecnie sprawa ulegnie zmianie.

Art. 253 nowego kodeksu karnego, który już od srody wchodzi w życie orzeka kto przyłącza się do przewodu służącego do podawania wiadomości, albo podstępnie uzyskuje nieprzeznaczoną dla niego wiadomość telefoniczną lub telegraficzną — podlega karze aresztu do lat dwóch lub grzywny.

W ten sposób wszelki podśluch telefoniczny — uznany został za przestępstwo, zagrożone poważnymi sankcjami karnymi.



# Podniosłe uroczystości w Czarnocinie

(a) Onegdaj w Czarnocinie odbyły się bardzo podniosłe uroczystości.

W pierwszym rzędzie staraniem okolicznej ludności odbyły się regionalne dożynki, udział w których wzięli osobiście Starosta Powiatowy p. Aleksy Rzewski, oraz liczni przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, policji i organizacji społecznych.

Następnie ks. Wójcik dokonał poświęcenia i otwarcia nowej strzelnicy urządzonej w Czarnocinie ze składek różnych organizacji.

Nowa ta strzelnica jest największa strzelnicą na terenie Województwa Łódzkiego i wzniesiona została przez zaangażowanych w tym celu bezrobotnych, dla potrzeb rozwoju

wychowania fizycznego.

Strzelnica przez organizatorów, na czele których stał dyr. Wredyński nazwana została imieniem Starosty Aleksego Rzewskiego.

W uroczystości otwarcia strzelnicy wzięły udział liczne rzesze ludności okolicznej i przybyłych z Łodzi i innych miast przedstawicieli.

Do zebranych przemawiali ks. Wójcik, kapitan Hodynia i Starosta Rzewski, podkreślając w przemówieniach swych konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodu dla obrony granic kraju, albowiem nie tylko wojsko, lecz i ludność cywilna winna być należycie przygotowana do obrony państwa.

Friedenstabiowi ponad 20 zł.

Ponieważ w międzyczasie dokonano kilku napadów na kolejarzy, przyczem rabusie ograbiali napadniętych, zabierając pieniądze otrzymane jako pensje, wdrożono energiczne poszukiwania w wyniku których aresztowano całą szajkę.

Bandytami okazali się 32-letni Józef Bak, 32-letni Tadeusz Jędrzejczak i 23-letni Wacław Swaczyna.

Wszyscy trzej zamieszkiwali w Zakowicach Nowych, pow. Brzezińskiego.

Rabusiów osadzono w więzieniu w Łodzi do dyspozycji władz sądowych.

Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

Zatrzymani bandyci w najbliższym czasie staną przed Sądem Doraźnym.

## Likwidacja zuchwałej szajki bandyckiej

(a) Jeszcze w dniu 2 sierpnia r. b. w godzinach popołudniowych na torze kolejowym w odległości 1 klm. od Koluszek dokonano napadu.

Na przechodzącego tam dorożką obok toru Artura Celmera, mieszkańca wsi Wypalenisko, gm. Gałkówka, powiatu Brzezińskiego napadło trzech jakichś osobników, którzy zagroziwszy kijami, żądali od Celmera wydania im pieniędzy.

Gdy Celmer stawiał opór rabusie pobili go dotkliwie.

Następnie w mieszkaniu jego przeprowadzili rewizję i zabrali ponad 100 zł. jakie posiadał przy sobie.

Po tym pierwszym występie, nieuchwytni bandyci w kilka dni później dokonali drugiego napadu.

Mianowicie między stacjami Zakowice-Koluszki na powracającego obok toru mieszkańca wsi Borowa, gminy Gałkówka, powiatu Brzezińskiego, Hugona Domaszko napadło 3 osobników z kijami i nożami.

Domaszko siedł w towarzystwie znajomego swego Alfonsa Friedenstaba.

Napastnicy poturbowali ciężko obu napadniętych.

Zrabowali p. Domaszko 85 zł. 15 gr. jakie pobrał tytułem należnej mu raty inwalidzkiej w Urzędzie Poczтовым w Koluszkach, a

## Reklama to potęga.



43

## MANABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Nic nie sprawiłoby Michałowi większej przyjemności nad możliwość wykonania tej instrukcji dosłownie.

— To za ciężka robota dla mnie, daję słowo — kwęknął Reggie. — Czy to ze mnie jaskiniowiec? Tak, czy nie? A zresztą, nie można to było zrobić inaczej? Ot, choćby przygotować manekin. Lżej byłoby dźwigać. Albo na przykład, dlaczego Rozella nie miała by zejść sama?

— Pójdzie panu łatwo — rzekł Knebworth, nadchodząc na te ostatnie słowa — Panna Leamington będzie trzymała się sznura i nie zacięży zbytnio. Od pana będę tylko wymagał, żeby pan wyglądał zuchowato i ładnie.

— Wszystko to dobrze — wciąż zrzędził Reggie — ale ja nie angażowałem się do łazienia po sznurach. Wszyscy my mamy swoje gusta, a to jest właśnie rzecz, której ja nie lubię.

— Głupstwo! Spróbuj pan! — rzekł Jack lakonicznie.

Przymocowano sznur do żelaznego skobla wbitego u szczytu wieży, wierzchołek której miał być niewidoczny na zdjęciu. Pierwsza próba omal nie skończyła się nieszczęśliwie Connolly upuścił swój ciężar i Adela byłaby upadła, gdy nie uchwyciła się sznura.

— Próbuje pan znowu! — zagrzynał Jack — Ramiętaj pan, że grasz rolę mężczyzny! Jackie Coogan zrobiłby to lepiej od pana.

Spróbowano więc znowu, z lepszym rezultatem, a po trzeciej już próbie, kiedy Reggie był bliski wyczerpania:

— Kręci! — rzucił krótko Knebworth

i wówczas dopiero dokonano istotnego zdjęcia.

Mimo wszelkie swe braki i niepowodzenia, Connolly był niewatpliwym artystą. Choć zmęczył się do najwyższego stopnia tym nie zwykłym wysiłkiem, śmiał się oto słodko do odwróconej w górę ku niemu twarzy Rozelli, podczas gdy aparat, umocowany na ruchomej platformie, zachęcająco klekotał w miarę zniżania się, dla dotrzymania kroku zjeżdżającym kochankom. Stanęli wreszcie na ziemi i, rzuciwszy jeszcze na dziewczę ostatnie, zamierzające spojrzenie, Connolly znieruchomiał na przeciąg ostatnich trzech sekund.

— Dobrze jest! — zawyrokował dyrektor.

Reggie usiadł ciężko na ziemi, — Na wszystkie bogi! — jęknął, obmawiając się troskliwie po ramionach. — Nie, więcej nigdy tego nie zrobię. Do razu sztuka! Do licha, myślałem, że umrę!

— Niema strachu, żyje nam pan — powiedział Jack dodając mu animuszu. — Teraz panie i panowie, odpoczynek, a następnie zabieramy się do kręcenia ucieczki.

Aparat przesunięto o 20 do 30 jardów wstecz i podczas, gdy Reggie Connolly zrywał się, siedząc na ziemi, Adela podeszła do Michała.

— Rada jestem, że to już skończyło się — wyrzekła. — Biedny pan Reggie. Bałam się, że wszystko pójdzie na marne i wypadnie za czynąć na nowo. Swoją drogą nie było to łatwe — dodała.

Własna jej ręka była porządnie natarta, sznur zdarł jej trochę skóry powyżej dłoni. Michała zdęła szalona chętka pocałowania okaleczonej rączki, ale umiał powstrzymać się.

— Czy wyglądałam choć trochę do rzeczy? Czulałam się jak snop słomy!

— Pani wyglądała cudownie! — rzekł z przekonaniem.

— Przecenia pan mnie — rzekła poważnie.

— Bynajmniej. A co tam jest w środku?

— Wskazał palcem na wieżę.

— Tam w baszcie? Sporo kamieni, jakieś dzikie krzaczyska i patetycznie wyglądające karłowate drzewo. Podobało mi się.

— Co tylko wyraziła pani zadowolenie z powodu zakończenia tej pracy. Przypuszczam, że mówiąc to, pani miała na myśli grę a nie wewnętrzny wygląd baszty.

— Pan Knebworth mówił, że mają jeszcze byś nocne zdjęcia jeżeli nie zadowolili go wyniki dziennego nakręcania. Biedny pan Reggie! Chyba zrzeknie się roli!

W tej chwili rozległ się głos dyrektora. — Nie zabierać drabiny, Collins! Proszę ją położyć na trawie pod basztą. Może wypadnie nam być tu znów w nocy, proszę więc zostawić wszystko, czemu nie zaszkodzi wilgoć i zabrać dopiero jutro rano.

— Mówiłam, że tak będzie — rzekła Adela — Ostatecznie, dla mnie to nie robi różnicy. Tylko, że zdenerwowanie p. na Connollygo udziela się. Gdyby tak pan mógł za grę tę rolę...

— Na miły Bóg, chciałbym! — zawołał Michał z taką szczerością, że aż poczerwieniała.

Raptem Knebworth zbliżył się do nich. — Czy pani nie zostawiła czego tam na baszcie? — zapytał.

— Nie panie dyrektorze — odrzekła zdziwiona,

— W takim razie, co to takiego?...

Wskazywał na coś okrągłego, co w tej chwili można było dostrzec nad krawędzią wieży.

— O tam, a teraz rusza się!

Gdy to mówił, na światło dzienne wyrzyla się powoli jakaś głowa. Za nią poszła para olbrzymich kosmatych ramion i przez mur przełożono nogę.

Był to Bhag!

Ciemnobrunatne jego kudły były uwalone w kurzu, twarz zabawnie ubabrana pyłem co wszystko Michał ogarnął błyskawicznie wzrokiem. Zaczem, gdy zwierze oparło ręce, w celu podniesienia się w górę, Michał uirwał ze na każdej z nich była połowa rozdartych ręcznych kajdanek.

d. e. n.



# KRONIKA

## Sytuacja w strajku w Widzewskiej Manufakturze.

SIERPIEN

31

ŚRODA

KALENDARZYK

Rajmunda

### Zgłodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 309 padł z osłabienia i głodu bezdomny i bezrobotny 41-letni Stefan Krużka. Chorego przewieziono do zbiorni miejskiej.

## Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ul. Żeromskiego Nr. 9 popełniła zamach samobójczy Helena Kloc, która w czasie nieobecności domowników zatrula się większą dawką essencji octowej.

Wzywano niezwłocznie pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz po przeplukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

## Nagły zgon w domu noclegowym

(a) W domu noclegowym dla kobiet przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek nagłego zgonu.

Pensjonariuszka tego domu 32-letnia Marta Szmiida, zasłabła nagle i padła w stanie nieprzytomnym na ziemię.

Wzywano niezwłocznie pogotowie ratunkowe.

Przed przybyciem jednak tegoż chora zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Olbrzymi pożar młyna.

(a) Wczorajszej nocy wybuchł groźny pożar w młynie wodnym należącym do Józefa Witeckiego we wsi Ważkie Młyny, gminy Brzeźnica, powiatu radomszczańskie.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn około godziny 3-ciej nad ranem wybuchł pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, a napotkawszy na masę nagromadzonego łatwopalnego materiału w postaci zboża, mąki i słomy, przybrał większe rozmiary.

Na ratunek przybyło 12 okolicznych straży, które wspólnym wysiłkiem pożar po kilkogodzinnej akcji opanowały, nie dopuszczając do przeniesienia się na dalsze zagrody.

Spalił się doszczętnie duży młyn wodny wraz z urządzeniem, nagromadzona w młynie mąka i zboże w ilości ponad 100 korcy, po-  
zatem spalił się również dom mieszkalny, obora, stajnia, stodoła i kilka szop, inwentarz żywy, maszyny i zbiory nagromadzone w stodo-  
le.

Straty obliczono na 160.000 zł.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Dochodzenie w tym kierunku prowadzi po-  
lizia.

a) W dniu wczorajszym zwołana została przez Inspektora Okręgowego Pracy inż. Wojtkiewicza konferencja porozumiewawcza przedstawicieli Widzewskiej Manufaktury oraz robotników tejże firmy celem omówienia wspólnie warunków na jakich zawarto by umowę i zlikwidowanie strajku

Na konferencję tę przybyli wyłącznie przedstawiciele strajkujących robotników, natomiast przedstawiciele firmy nie przybyli, lecz nadesłali zawiadomienie pisemne w którym Dyrekcja oświadcza iż nie przystąpi do pertraktacji z robotnikami wcześniej dopóki robotnicy przebywający na terenie fabryki nie opuszczą posesji fabrycznej

Ronadto Dyrekcja wysunęła warunki  
zniżki płac dotychczasowych o 20 proc

Natomiast robotnicy ze swej strony zgodzili się na redukcję płac jedynie do 10 proc ze względu zaś na obawę iż z chwilą opuszczenia fabryki zatrudnieni mogą być robotnicy nie solidaryzujący się ze strajkiem (tami strajki) przedstawiciele robotników nie zgodzili się na wycofanie robotników z terenu fabrycznego

Wkonkluzji robotnicy uzależniają ostateczne swe stanowisko w powyższej sprawie od ogółu strajkujących i w sprawie tej zwołano zostało na dzień dzisiejszy ogólne zebranie strajkujących

## Zgubne skutki krótkiej pamięci

Rok czasu do przypomnienia

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale odwoławczym rozpoznawał wielce charakterystyczną sprawę.

Oskarżonym był 27-letni Moszek Birnbaum, notoryczny złodziej kieszonkowy.

Birnbaum w dniu 13 czerwca rb. na ulicy Piłsudskiego skradł Jadwidze Lewin portmonetkę z pieniędzmi. Ujęty przez policję, został przez Sąd Grodzki w Łodzi skazany na 1 rok więzienia.

Wobec tego Birnbaum odwołał się do Sądu Okręgowego uznając wyrok I instancji

za niesłuszny. Na rozprawie w dniu wczorajszym Birnbaum symulował chorobę umysłową i na wszystkie pytania Sądu, dotyczące miejsca, okoliczności i czasu kradzieży odpowiadał, że nie pamięta.

W sprzeczności z tym zjawiskiem stanął fakt, iż dokładnie pamiętał o terminie apelacji. Badania lekarskie potwierdziły to domniemanie, wobec czego Sąd Okręgowy w Łodzi wyrok zatwierdził i skazał Moszka Birnbaum na 1 rok więzienia.

## Jak spędzić urlop zdrowotny?

(a) W nocy na 15 czerwca 1932 r. dokonano zuchwałego włamania do składu Ka-  
zimierza Joachimiaka przy ul. Nowo-Zarzewskiej 57.

Trzej złodzieje wygnietli szybę w oknie wystawowym i zakradli się do wnętrza skradli mydło, herbatę i t. p. artykuły łącznej wartości około 500 zł.

W czasie gdy złoczyńcy powracali z wyprawy, przechodzący patrol policyjny, zwrócił uwagę na niesamowitą wędrowkę z worami na plecach i zatrzymał podejrzaną złodziejską trójkę

Zatrzymani okazali się 38-letni Marian Fi-

lipczak, bez stałego miejsca zamieszkania, urlopowany ze względów zdrowotnych notoryczny złodziej.

Filipczak skazany był na dłuższą karę za kradzież, lecz z uwagi na poważny rozwój gruczoły znowojony został przeto przedterminowo z więzienia.

Kompanami jego byli 58-letni Edmund Muszyński i 40-letni Jan Konieczny.

Wszyscy trzej stanęli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali Marian Filipczak na 2 lata więzienia a Edmund Muszyński i Jan Konieczny każdy na 6 mies więzienia.

## Ofiara białej trucizny

(a) Zwalczając narkomanję, nałóg bardzo rozpowszechniony ostatnio, Wydział Zdrowotności Urzędu Wojewódzkiego wydał zarządzenie regulujące sprzedaż narkotyków, jak opium, kokaina itp., które można było otrzymać jedynie za receptą lekarza i to w wyjątkowo koniecznych wypadkach, albo wtem doktorzy mieli zalecone ograniczać przepisywanie narkotyków.

Kontrole przeprowadzane w tej mierze w aptekach ujawniły, że trzej łódzcy lekarze a mianowicie dr. dr. Ebin, Berlin, i Braun niezwykle wielką ilość recept wypisywali na narkotyki.

Zwróciło to uwagę władz kontrolnych, które zarządziły dochodzenie. Tu właśnie wyszedł na jaw niezwykle fakt.

Oto wszyscy trzej doktorzy, po okazaniu im podejrzanym recept oświadczyli, że podpisy złożone na nich są sfałszowane oraz że nigdy podobnych recept nie wystawiali.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzono energiczne poszukiwania przez policję, a równocześnie poszczególne apteki zostały ostrzeżone o fałszerstwie i miały zalecone zwraca-

nie najbaczniejszej uwagi na recepty przepisujące narkotyki.

Zarządzenie te doprowadziły do ujęcia fałszerzy recept, którym okazał się 36-letni Wilhelm Kubiak, zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 2/4

Kubiak jak to ustalono był ongi zamożnym właścicielem kilku domów, pod wpływem jednak zgubnego nałogu stracił majątek a nie mając już pieniędzy na kupno ulubionej trucizny od tajnych dostawców, którzy żądali za nikłe dawki opium bajonkich wprost sum, uciekł się do fałszerstwa recept

W tym celu kupił ręczną drukarenkę, wykonał na niej druki recept i następnie fałszował podpisy lekarzy, przepisując sobie opium w miarę potrzeby.

Kubiaka zatrzymano do dyspozycji władz śledczych, obecnie zaś wdrożone zostało dochodzenie celem stwierdzenia czy nie zajmował on się ponadto handlem narkotykami.



# Widowiska

—\*—

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose  
TEATR LETNI: — Awantura w raju  
GONG — Gwałtu żony wracają

## KINA

CASINO — Żona na jedną noc  
CAPITOL: — powrót do życia  
APOLLO — Przedst. zawieszono  
CORSO: Jej chłopczyk  
CZARY — Faworyta Maharadży  
GRAND-KINO — Los dzentelmena  
LUNA — Nieczynne  
LUDOWY — Romans królowej piękności  
BAJKA — Spóźniony Romans  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Djablica z Trypolisu — dla młodzieży:  
PALACE — Zbrodnia  
MIMOZA — Błękitny express  
RAKIETA: — Nad ranem  
PRZEDWIOSNIE — Romanse cygańskie  
RESURSA — Kobieto nie grzesz

SPLENDID: — Sledztwo  
ADRIA — Fatalna pomyłka  
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 sierpnia 1932 r.  
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,80
	Belgia	123,95
	Holandja	358,90
	Londyn	30,87
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,98
	Praga	26,38,5
	Szwajcaria	173,10
	Włochy	45,74
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja nieco słabsza Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,90,5 — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,15 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,90
4 proc. poz. inwestycyjna	97,00
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	54,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,25
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	53,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

### Akcje:

Bank Polski 80,00

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza Obroty listami zastawnymi małe Tendencja dla listów zastawnych mocniejsza

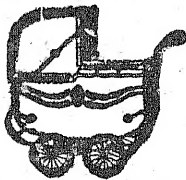
## Przez radio

Łódź, 31 sierpnia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
12,45	Muzyka z płyt
13,35	Muzyka
15,00	Komunikat gosp.
15,35	Chwilka morska i kolonialna
15,40	Felieton dla młodzieży
16,05	Muzyka lekka
16,40	Skrzynka pocztowa
17,00	Muzyka baletowa
18,07	Odczyt
18,20	W pałacyku łażeniowskim
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu.

## SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy, skarpetki, fildecos, skarpetki, me-  
reforms, rekawiczki, welnia  
ne swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna o-  
raz przyjmuje pończochy  
do reperacji.

DRENY zakupię około 10 tys.  
sztuk. Oferty z ceną w ad-  
ministracji pod „Dreny”.

POTRZEBNA praczka do  
pralni Zeromskiego Nr. 31.

## GIMNAZJUM MĘSKIE

# IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje  
kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

## URZĘDNIKI ROBOTNICY!

Pamiętaj-  
cie, że

# MEBLE

gwarantowane po  
cenach konkuren-  
cyjnych kupicie  
tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143 08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicel

## KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dnia 30 do 5 września rb. wielki film dźwiękowy produkcji europejskiej p. t.

# Kobieto nie grzesz

Dramat oparty na przeżyciach „Mis Europy” W rolach głównych Louise BROOKS i Jean BRADIN

Następny program: „Bomby na Monte Carlo”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dni powszednie od g. 5 pp.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”



